

Mojemu Teściowi Leonowi.

M o j ż e s z **mystyk prawodawca i przywódca społeczny i duchowy**

Chcę nakreślić krótko obraz Człowieka zwykłego skromnego, a nawet nieśmiałego, a jeśli różnego od innych to tylko w tym zakresie, że był największym mistykiem swego czasu i pełnił rolę prorocką i kapłańską przenikając sprawy bytu i wykazując się największą znajomością Ducha Świętego, a nade wszystko był istotą tak bardzo współczującą, że poczucie sprawiedliwości i bunt przeciwko uciskowi pozwoliło Mu tak wiele zdziałać. Takie potężne duchowo istoty i na tyle wojownicze by czegoś dokonać w cywilizacji, a jednocześnie całkowicie wolne i tym samym najbardziej sprawiedliwe dokonują rewolucyjnych przełomów w cywilizacji.

Nim przejdę do omówienia samego wyjścia plemion Izraelskich z niewoli Egipskiej chcę podkreślić, że Biblia - Pismo Święte uczyniła z pewnych zupełnie normalnie przebiegających wydarzeń bajkę i mit jak to czyniły Pisma Święte, mitologie i eposy w innych kulturach. Jedynym celem takiego bajkowego mitologizowania było takie przejawienie i upiększenie historycznych wydarzeń aby to spotęgowało efekty odbioru u słuchacza – cel był więc typowo narracyjny. Ludzie dawniej lubili niesamowite opowieści i lubią również i dziś bo i dziś szybko wielu zwykłym wydarzeniom nadaje się formę baśniową.

Jest i kolejna ważna sprawa. To sprawa naszego patrzenia na przyrodę – na Naturę. Dawniej każdej cesze przyrodniczej nadawano boski aspekt i modlono się do bogów zawiadujących daną siłą przyrody usiłując zdobyć ich przychylność. Dziś wystarczy, że będziemy żyć w harmonii z naturą i miłością dla niej bo nie ma potrzeby modlić się do natury. Owszem nawet człowiek po przemianie [po przejściu w stan Elohim] będzie niczym te mobilne siły natury – mobilny na Ziemi i we Wszechświecie co wcale nie znaczy, że nie będzie miał w tym stanie wciąż swego charakteru. Jeśli dany człowiek przejdzie pozytywną przemianę [stanie się dobrym Elohim] to zwracanie się do Niego miałoby jakiś sens ale zwracanie się do kogoś kto przejdzie niepozytywną przemianę [stanie się złym Elohim] będzie przypominać kierowanie prośb przez rodziców do rozkapryszonego dziecka - co w konsekwencji powoduje, że to rozkapryszone dziecko widząc słabość i uległość rodziców zaczyna nad nimi dominować i stawać się tyranem. Tak więc powiem, że nie potrzebuje się człowiek modlić do natury lecz wystarczy, że będzie żył w harmonii z naturą i będzie wciąż w stanie modlitwy do Ducha Świętego, a w tym stanie Ludzkość szybko dojdzie do takiej perfekcji, że siły natury będą nam posłuszne. Nadmienię tu, że dobrzy Elohim nie zadają cierpienia bo są w stanie niewysłowionej miłości. Żli Elohim zadają cierpienia i czerpią energię z tego cierpienia jak i z wszelkiej dysharmonii [braku jedności z Naturą] jaka jest w cywilizacji.

Gdy dysharmonia w naturze narasta i ludzie stają się coraz bardziej niesprawiedliwi, gdy cierpienie narasta i narastają kataklizmy bo złe energie – źli Elohim i złe duchy zaczynają pogłębiać dysharmonię w człowieku i naturze wtedy dla równowagi powstają potężni Prorocy by spełnić swoją rolę regulatora tych procesów, regulatora, który będzie niósł ocalenie i przywróci harmonię. Powstaje wtedy wiele świątłych dusz by Świat ocalić. Tworzy się wtedy stan równowagi pomiędzy dobrem, a złem aby Świat ocalał.

Natura dokładnie reaguje na to jak my sami się zachowujemy. Gdy człowiek staje się zły Natura też stanie się zła. I z takim wydarzeniem mieliśmy do czynienia za czasów Mojżesza.

Najbardziej rozwiniętymi cywilizacjami w miejscu wydarzeń biblijnych w owym czasie była cywilizacja Egiptu, który już drugi tysiąc lat tworzył potężne państwo i cywilizacja minojska, której poziom cywilizacyjny i wygody życia są nawet dla nas dziś zadziwiające. Naukowcy [archeolodzy] zauważyli historyczny, archeologiczny i geologiczny związek pomiędzy tym co się wydarzyło w basenie Morza Śródziemnego, a biblijnym opisem wyjścia dzieci Izraela z Egiptu i wędrówką do Ziemi Obiecanej - do Kanaanu. Temu związkowi, jak zauważam, poświęcono wiele książek. Piękną analizę przeprowadził Redemptorysta Ojciec Claus Schedl w „Historii Starego Testamentu” [tłum. Ojciec Stanisław Stańczyk] oraz Graham Phillips w „Dopuszczenie Bożym” [tłum. Jan Pyka]. Można dzięki temu powiedzieć, że nauka wypiera stopniowo baśniową interpretację pewnych wydarzeń, a wprowadza interpretację typowo przyrodniczą - co jest znakiem dojrzewania tej Cywilizacji.

Co ciekawego wiele wskazuje na to, że nawet platońską Atlantydę, którą pochłonęło morze, należy kojarzyć z tym okresem. Platon napisał powieść o Atlantydzie w oparciu o opowieść Solona, który z kolei słyszał to od Egipskich Kapłanów. A cały kataklizm, który pochłonął Atlantydę nastąpił wtedy gdy mieszkańcy Atlantydy stawali się coraz bogatsi i wzrastała także ich arogancja - co wzbudziło gniew bogów – dokładnie to obudziło żywioły. Ta arogancja objęła cywilizacje wysoko rozwinięte minojską i egipską. Egipt był u szczytu potęgi gdy faraon Totmes III [panowanie 1483-1450 lat p.n.e] pokonał okoliczne państwa i stworzył imperium zamieniając pokonanych w niewolników. W tym zamienił w niewolników Izraelitów i Hyksosów plemiona z Kanaanu, które chociaż koczownicze miały okresy takiej sprawności militarnej, że zagrażały Egiptowi [Hyksosi mieli do pewnego czasu przewagę w walce nad Egipcjanami bo wyrabiali lepsze miecze i inną broń sieczną, mieli znacznie lepsze łuki i używali rydwanów – co dopiero usprawnił Totmes III przejmując technologię Hyksosów – taki prehistoryczny wyścig zbrojeń]. A część tych plemion najwyraźniej zamieszkiwało Egipt przez wiele lat [historia Józefa syna Jakuba - Izraela]. Gdy więc rosła arogancja Egiptu słabsze plemiona [nacje] zamieniano w tanią niewolniczą siłę roboczą. Dziś Świat jest na tym samym etapie. Co nie widać !!!???

Wtedy ból krzywdzonych ludzi przejęła planeta i zareagowała w sposób przerażający dla ówczesnych ludzi, którzy wszystkie nieszczęścia tłumaczyli sobie gniewem bogów. Obudził się wtedy na Morzu Śródziemnym wulkan Santoryn na egejskiej wyspie Therze. Wybuchł kilka razy. Największy wybuch miał siłę sześciokrotnie większą od wybuchu wulkanu Krakatau w sierpniu 1883 roku w cieśninie Sunda między Jawą, a Sumatrą, który z kolei eksplodował z siłą dwudziestokrotnie większą od wulkanu St Helens w stanie Waszyngton w 1980 roku. Wszystko wskazuje na to, że minojskie miasto Akrotiri na wyspie Therze było właśnie platońską Atlantydą. Naukowcy badając sprawę Krakatau i St Helens znają straszliwe skutki jakie ponosi środowisko i ludzie w wyniku wybuchu wulkanu i tego co po tym wybuchu w środowisku pozostaje. To co dokonał sam St Helens i jakie skutki spowodował przeraziło naukowców. Wulkan ten wybuchł z siłą pięćdziesięciu tysięcy kiloton trotylu [dla porównania bomba zrzucona na Nagasaki wybuchła z siłą dwudziestu kiloton]. Krakatau wybuchł z siłą miliona kiloton, a Santoryn w okresie największego wybuchu z siłą sześć razy większą niż Krakatau. Pierwsze słabe wybuchy Santorynu nie przyniosły żadnych skutków dla Egiptu ale przyniosły pewne zniszczenia okolicznym wyspom. Kapłani minojscy zaniepokoiли się gniewem bogów i chcąc sobie zjednać ich życzliwość zaczęli nawet składać ofiary z ludzi. Wtedy nastąpił najgwałtowniejszy wybuch Santorynu. Wybuch, który przyniósł straszliwe skutki dla całego basenu Morza Śródziemnego. Ponieważ chmura popiołów przemieszczała się zgodnie z kierunkiem wiatrów skutki opadu piroklastycznych produktów wybuchu i skutki działania trujących gazów wulkanicznych ominęły niektóre obszary lub oddziaływały na nie w sposób minimalny. Opad pyłów i trujące gazowe oddziaływanie objęło duży obszar Egiptu w tym Nil i sięgnął daleko za Teby - ówczesną

stolicę. Co ciekawe chmura pyłów i gazów ominęła północno wschodnią część Egiptu - miasto Awaris i Ziemię Goszem, w której osiedlono niewolnicze plemiona z Kanaanu i w której Egipcjanie czcili swego Boga Ojca – boga Re [lub inaczej Ra], który jak wierzono kiedyś w początkach Egiptu osobiście kierował Egiptem ale zmęczony sprawami ludzi odszedł do nieba. Ja wierzę, że odszedł w stan Elohim, z którego wciąż najwyraźniej działa bo na tej Ziemi był przybyszem z innego zupełnie gatunku istot humanoidalnych.

Jakie skutki niesie wybuch wulkanu ? Najpierw ciemność spowodowana wyrzuceniem dużej ilości popiołów i opad w zasięgu rażenia skał piroklastycznych – w zasięgu bombardowania odłamkami skał i głazów. Fala wybuchu zmiata w dużej odległości wszystko (w przypadku Santorynu fala wybuchu mogła być niszcząca do stu kilkudziesięciu kilometrów) i dodatkowo ruchy sejsmiczne spowodowane tak potężnym wybuchem wywołują potężne fale tsunami [o wysokości do kilkudziesięciu, a nawet ponad sto metrów], które zalewają duże obszary przybrzeżnych lądów niosąc kolejne zniszczenia. Takie tsunami dotarły wtedy prawdopodobnie do większości wybrzeży w basenie Morza Śródziemnego. W czasie wybuchu Krakatau zginęło ponad 36 tys ludzi. Ile ofiar musiał spowodować Santoryn ?! Ale to nie koniec tego co się dzieje. Trujący gaz zabija życie na swej drodze lub wywołuje choroby i silne zatrucia, a zasypujący wszystko żrący popiół powoduje kolejne zniszczenia i kolejne choroby. Najbardziej cierpią duże zwierzęta i ludzie. Ludzie chorują z powodu podrażnienia skóry, dróg oddechowych i oczu. Ludzie w tym stanie często umierają zwłaszcza jeśli nie ma odpowiedniej opieki medycznej. Padają zwierzęta. Panujący zamęt i zatruta woda i żywność powiększają tylko skutki. Wszystko zostaje zatrute. Woda jest niezdatna do picia. Ryby szybko giną w rzekach. To było powodem tego, że gdy zatrucie rzek ustąpiło rozmnożyły się żaby bo nie było naturalnego ich wroga, który by przetrzebił populację. Podobnie było po zatruciu rzek po wybuchu St Helens. Ponieważ cały ekosystem w wyniku wybuchu zostaje naruszony jedne zwierzęta giną ale inne mają się wręcz lepiej. Najlepsze warunki mają drobne zwierzątka. Mnoży się szczególnie szarańcza i insekty ponieważ mają krótki cykl życia i gdy większe zwierzęta, które są dla nich drapieżnikami i konkurentami giną to na ich miejsce te drobne stworzenia szybko się rozmnażają [np. po wybuchu Pelee w roku 1851 mrówki przepędziły robotników, pożarły całe plantacje, atakowały i zabijały nawet niemowlęta]. Wraz z popiołem następuje często opad tlenku żelaza, który wtedy zabarwił Nil na czerwono. Jakby tego było mało powstały zarazy, które dziesiątkowały ludzi przez wiele lat i dodatkowo powstały zmiany w DNA powodujące liczne schorzenia, niepłodność lub np. płodzenie tylko dziewczynek - co było przypadłością faraonów przez pięćdziesiąt lat, którzy nie mogąc mieć męskiego potomka nie byli w stanie stworzyć dynastii [tym się między innymi tłumaczy biblijny opis zabicia wszystkiego co pierworodne w Egipcie]. Po wybuchu wulkanu w atmosferze długo pozostają drobne frakcje pyłów i gazy co powoduje, że światło słoneczne się załamuje i słońce jest widziane w barwach zielonych, niebieskich i innych. Dla kogoś kto nie pojmuje naukowej natury tych zjawisk może to być szokujące.

Jak więc widać Biblia najwyraźniej odwróciła kolejność zdarzeń w celu wywoływania coraz większego szoku u słuchacza. W rzeczywistości pierwsze nadeszły ciemności i ognisty grad, następnie były wrzody, krwawa rzeka, martwe bydło i ryby, a dopiero w jakiś czas po tym żaby i owady, w końcu epidemie. W księdze wyjścia plagi pojawiają się w nieco innej kolejności; krew martwe ryby, żaby, komary, muchy, padanie bydła, wrzody, grad, szarańcza i na koniec ciemności i zabicie wszystkiego co pierworodne.

Jak więc widać to co powinno się przypisać mocy Mojżesza należałoby przypisać mocy Natury. I to jest prawda, że to Natura dokonuje dzieła zniszczenia, a Prorok jedynie nadciąganie tego zniszczenia zapowiada - bo jak nikt odbiera ból planety i ludzi. Może gwałtowną reakcją Natury zapowiedzieć klątwą rzuconą na wrogów, a nawet na swój Lud. To

jest moc sprawcza słowa, która objawia się w Naturze, a Prorok wypowiada te słowa pod naciskiem Absolutu. I co ciekawe wcale nie pod naciskiem Światłości czy Miłości [które są jedynie Świadczeniem istnienia] tylko pod naciskiem Ciemności [której rolą jest nieść zniszczenie]. Dla mnie samego jest to zastanawiające ale tak to dokładnie działa !? Nigdy więc nie lekceważcie słów Proroków przebudzonych ku Waszej przestrodze i dla Waszego ocalenia gdy pouczają o nadciągającej tragedii i wzywają do sprawiedliwego życia !!!

Dlaczego więc Biblia wprowadza tak baśniową postać ? To proste ! W owych czasach każdy chciał wykazać, że jego Bóg jest silniejszy i potężniejszy niż Bóg sąsiada. Wtedy każdy chciał być dzieckiem tego najpotężniejszego i najgroźniejszego Boga, który błogosławiłby jego, a niszczył wrogów.

I gdy Santoryn zaczął siać śmierć i zniszczenie wtedy faraon Amenhotep III [1389-1364 lat p.n.e] zaczął szukać ratunku bogów i chciał ich przebłagać. Zapewne za namową kapłanów zwrócił się ku dawnej bogini Sahmet, która niosła zniszczenie i którą już w dawnych czasach jej ojciec Ra powstrzymał przed zniszczeniem Egiptu. Starał się ją przebłagać więc wznosił liczne jej posągi i szerzył jej kult. Wszystko wskazuje na to, że Amenhotep III miał synów Echnatona [1364-1349], Semenechkare [1349-1347] i Tutanchamona [1347-1338]. Gdy jeszcze żył podzielił się władzą z Echnatonem oddając mu sprawę kierowanie królestwem. Co ciekawe wszystko wskazuje na to, że za czasów Echnatona był na dworze faraona jeszcze jeden faraon [książę], który nie był prawdziwym synem króla [czyli Amenhotepa III]. Nazywano go w Egipcie Totmesem. Miał nawet przygotowany grobowiec jak każdy faraon. Nie został w nim nigdy pochowany i wszystkie zapisy wskazują na to, że dynastia się go wyrzekła i starała się zatrzeć po nim wszelkie ślady. To właśnie mógł być Mojżesz. Co ciekawe po odrzuceniu Tot pozostaje Mose oznaczające po egipsku 'syn' [po hebrajsku wymawiane było Mosze]. Najwyraźniej był on starszy od Echnatona. I to, że odrzucił Tot ze swego imienia co było przedrostkiem oznaczającego jakiegoś egipskiego boga było najbardziej prawdopodobne. Warto tu wspomnieć, że nie koniecznie wszyscy Hebrajczycy wyszli z Egiptu bo pojawiają się w życiu tego państwa jeszcze długo. Nawet. Egipcjanie mieli za rządów Echnatona proroka najwyraźniej pochodzenia Izraelskiego łączącego religię hebrajską z atonizmem [o czym dalej] zwanego Apera-El [tytuł 'ojciec boga']. I ten kapłan prorok był najwyraźniej kapłanem późniejszego okresu - już po wyprowadzeniu Hebrajczyków przez Mojżesza z Egiptu.

Co połączyło religię Hebrajczyków – religię jednego niewidzialnego Boga z religią Egiptu – atonizmem !? Religia Hebrajczyków – wiara w jednego niewidzialnego boga JAHWE, którego wizerunku nie można było stworzyć najwyraźniej była już wtedy znana bo dla mnie jest oczywiste, że przybył z Nią do Egiptu Mojżesz (Mose) i szybko ją rozpropagował wśród swych ziomków. Ten Mojżesz, który stawczył się największym mistykiem tamtego okresu znał już Ducha Świętego (Ogień niebieski, który nie spala) i przybył z misją prowadzony przez wewnętrzny głos i oświecenie aby zakończyć czas ucisku i niewolnictwa. Więc przybywa Prorok JAHWE, który jest ucieleśnieniem Jahwe i samym Jahwe [przez Mojżesza przemawia Duch Święty – Jahwe – czyli Ojciec Cywilizacji Archanioł Michał]. Aton był pomniejszym bóstwem solarnym podobnie jak krwiopijca Sachmet, którą nakazał czcić Amenhotep III oficjalny ojciec przybranego syna Totmesa (Mose – Mojżesza) i 'prawdziwego syna' Echnatona. Gdy Słońce zakryło swój blask przed ludźmi ciemnością, a później przez długi czas przerażało Egipt zmieniającymi się barwami naturalną sprawą było, że zwrócono się do bóstw, które wiązano ze Słońcem. Jednak wszystko wskazuje na to, że w końcu kapłani doszli do wniosku, że Sahmet nie spełniła swej funkcji więc skierowano zainteresowania ku Atonowi. Nie spełniła bo Słońce wciąż zmieniało barwy trwożąc ludzi i nie spełniła ... ? – co piszę poniżej. Wtedy na scenę wkroczył mało znany bóg Aton gdy rządy objął Echnaton. Jak do tego doszło !?

Po wybuchu Santorynu Mojżesz starał się wykorzystać panujące zamieszanie i ruszył z Awaris z Ziemi Goszem z Ludem na północ w kierunku jeszcze plującego ogniem Santorynu i okrążył zatokę (jezioro) al-Manzila by po przejściu przez mierzeję skierować się na południowy wschód. Najpierw miał więc Santoryn przed sobą, a później za sobą. I teraz interesująca jest klęska wojsk faraona, które pod wodzą Echnatona ruszyły za Hebrajczykami by sprowadzić niewolników zpowrotem. Santoryn wciąż wybuchał i coraz to kolejne ruchy sejsmiczne wstrząsały jego wybuchami. Wywoływało to tsunami, które zalewały przybrzeżny ląd. Nawet dziś już bibliści dobrze wiedzą, że nie było żadnego przejścia przez Morze Czerwone tylko przez Morze Trzciny (choć morfologia terenu na pewno mocno się zmieniła od tamtego czasu najprawdopodobniej właśnie chodzi o jezioro al-Manzila). Mojżesz wykorzystał kolejne przypiły wywołane tsunami i przeszedł z Ludem przez mierzeję. Gdy nadciągnęły rydwany faraona usiłując również przejść przez mierzeję grzęzły w mokrym piasku i przeprawa szła ciężko. I wtedy przyszedł kolejny przypiły – kolejne tsunami - i wojska faraona zginęły. Echnaton uznał się pokonany przez Boga Hebrajczyków – JAHWE. Natura oraz strategiczny spryt sprzyjały Mojżeszowi. Tak więc już niczym niepokojony Mojżesz ruszył na pustynię gdzie mając wiedzę zdobytą na dworze faraona i korzystając z rad swego Teścia Jetry stworzył małe wędrowne państwo dobrze zorganizowane i rosnące w siłę. Państwo, któremu dał zasady bardzo trwałe i zupełnie inne od tych, które doprowadziły Egipt do stanu zwyrodnienia i do gniewu Natury – gniewu bogów Egiptu, którzy odwrócili się od swego narodu. Tylko czciciele Ra w najmniejszym stopniu ucierpieli. I jestem przekonany, że właśnie grupa Ra pomagała Mojżeszowi z poziomu Elohim. Pomogli niewolnikom, których uciskał Egipt, któremu Ra dał początki. I tak się zdarza, że jeśli Twój Bóg jest wrażliwy na punkcie sprawiedliwości zniszczy Cię jeśli sprawiedliwość utracisz – zniszczy Cię choćbyś był jego dzieckiem. Bo lepiej zniszczyć złe dziecko niż pozwolić by ono zniszczyło Świat.

Mojżesz więc prowadził Lud i organizował wędrowne państwo, a tym czasem Echnaton objął władzę i czując się pokonanym przez Boga Hebrajczyków Jahwe widząc jasno, że Sachmet nie spełnia swej obronnej roli powołał kult Atona i dokładnie wprowadził zasady tego kultu mocno przypominające kult Hebrajczyków. Aton stał się symbolem niewidzialnego Boga; przedstawiano Go jedynie w formie tarczy słonecznej, z której wychodzą promienie i modlono się do Niego bardzo podobnie jak Hebrajczycy modlili się do Jahwe. Jak wcześniej Echnaton był okrutnym władcą i na płaskorzeźbach przedstawia się go jak osobiście zabija niewolników teraz stał się zupełnie innym człowiekiem. Zbudował miasto gdzie ludzie żyli tak beztrudnie i szczęśliwie, że czegoś podobnego w Egipcie nie było chyba nigdy przedtem ani potem. Pozostawił inne wierzenia w bogów, których symbolizowały sylwetki zwierzęce i zwierzęco ludzkie. Ale zachwycając się wiarą w jedyne prawdziwego Boga i czyniąc Atona jedynym prawdziwym i niewidzialnym Bogiem odpowiedzialnym za wszystko popełnił błąd. Naukowcy uważają, że czyniąc Atona sprawcą wszystkiego i pomijając ideę zła skazał religię na przegraną. Nawet wyżej wspomniany kapłan i prorok hebrajskiego pochodzenia Apera-Ela, wysoko postawiony na dworze faraona, świadczy o tym, że Echnaton przywrócił do łask Izraelitów i znów piastowali oni poważne funkcje w państwie. Świadczą o tym dane archeologiczne ukazujące Izraelitów nawet jako przyboczną straż faraona. Jednak skutki wybuchu Santorynu najwyraźniej dawały jeszcze znać. Przyszła zaraza, która przez długie dziesiątki lat wyniszczała państwa położone w basenie Morza Śródziemnego. Dotknęło to i Egipt. Dotknęło i rodzinę faraona. Umarło część jego dzieci, umarła żona. Echnaton popadł w apatię. Skończyła się krótkotrwała szczęśliwość. Na miejsce niezdolnego do władzy faraona wszedł jego młodszy brat Semenechare [1349-1347], który poślubił córkę faraona [związek kazirodczy – z Biblii też są znane związki kazirodcze]. Echnaton zmarł, zamordowano jego drugą żonę i starano się zatrzeć wszelkie ślady po nim uważając, że to jego wina, że czcąc Atona – jedyne boga pozwolił jednocześnie by stare kultury pozostały. I zaczęły się prześladowania innych kultów bo w chaosie szukano na siłę winnego. A epidemie i tak

dziesiątkowały Egipt. Umarł lub został zabity również Semenechkare. Jego następca Tutanchamon [1347-1338] był zbyt młody żeby rządzić [nie miał nawet 10 lat]. Więc w jego imieniu rządził wezyr Eje. Doszli do wniosku, że skoro Semenechkare urodził się w chwili gdy wszystkie plagi zaczęły dotyczyć Egiptu (w okresie wybuchu Santorynu), a jego ojciec Amenhotep III starał się wtedy przebłagać krwiożerczą boginię Sachmet więc ta bogini opętała ciało faraona Semenechkare [To taki Egipski odpowiednik naszego Antychrysta opętanego przez Szatana]. W Egipcie wierzono, że boga może pokonać tylko bóg. A chcąc uniemożliwić danemu bóstwu aby miało jakikolwiek wpływ na kraj trzeba zatrzeć po nim wszelkie ślady. Tak więc grobowiec Semenechkare dobrze zabezpieczono wierząc, że w ten sposób zamieszkująca jego ciało Sachmet zostanie uwięziona na wieczność [takie współczesne wiezienie Szatana lub wampira] niszcząc wszelkie ślady pamięci po nim. Kult Atona pozostawał. Po Tutanchamonie władzę przejął Eje [1338-1334]. Ale epidemie najwyraźniej wciąż trwały. Doprowadziło to w końcu do przewrotu i Horemheb przejął władzę [1334-1307]. Starał się zatrzeć wszelkie ślady po Enchatonie, Semenechkare, Tutanchamonie i Eje i towarzyszących im kobietach wierząc, że oni byli przyczyną całego zła tak samo jak była nim bogini Sachmet, którą uwięziono w grobowcu w ciele Semenechkare. Zacierał więc wszelkie ślady ich istnienia. Wierząc w boską moc faraonów na grobie Semenechkare położył pieczęć Tutanchamona i zasypał groby wszystkich powyższych osób i na tysiąclecia Świat zapomniał, że kiedykolwiek takie osoby istniały. Rozpoczął prześladowania atonistów i tym samym Izraelitów. Wszystko wskazuje na to, że część prześladowanych atonistów i Izraelczyków dołączyła do plemion, które uciekły z Egiptu i wędrowały po pustyni z Mojżeszem. Część pozostała i znów uczyniono ich niewolnikami. Ich potomkowie wznosili największe budowle, które wybudował Ramzes II [1292-1225]. Pierwotnie długo uważano, że to za Ramzesa II nastąpił exodus Izraelitów z Egiptu. Jednak w 1880 roku odkryto grobowiec nikomu do tej pory nieznanego faraona Echnatona [Horemheb skutecznie zatartł ślady istnienia w.w faraonów]. W 1907 roku odkryto grobowiec KV 55 w którym spoczywał Semenechkare [staroegipski Antychryst opętany przez Sachmet wraz z uwięzionym duchem Sachmet]. W 1922 roku odkryto grobowiec Tutanchamona. Wyjaśnienie zagadki tych grobów zajęło trochę czasu bo zacierano ślady nawet w grobowcach – na szczęście nie zatarto wszystkich śladów.

W tym miejscu warto nawiązać do opisu Apokalipsy, że Szatan zostanie na wolność wypuszczony i do faktu, że obecnie narodziło się wielu Synów Światłości, którzy są szczególnie silnie narażeni na mistyczne ataki Ciemności i jestem przekonany, że jeśli powstanie Antychryst to właśnie z pośród Synów Światłości, którego Ciemność opęta i będzie czynił znaki i cuda – pożyjemy zobaczymy !? Co ciekawe wzrost mocy Ciemności jest naturalny gdy wciela się Światłość i jest to naturalne w jakimś cyklu kosmicznym. A my jesteśmy w okresie takiego cyklu – w okresie przejścia z ery ryb do ery wodnika. Astronomicznie określony okres przejściowy trwa od połowy XIX wieku do 2028 roku. Dlatego w tym okresie Lucyfer wraz z całym piekłem szaleje i w tym okresie będzie pokonany – jak więc widać zbliża się jego koniec tak jak koniec wszystkich sił Ciemności. Powrót Edenu dokona się wpiętych w serca i umysłach bo Lucyfer działa na te ośrodki najbardziej wpajając w ludzi typowo nieedeniczne uczucia i myśli, strach, lęk, potępienie dla innych i samopotępienie. Warto tu przytoczyć w całości wizję Papieża Leona XIII, który miał szczególną cześć do Michała Archaniola i nakazywał odmawianie egzorcyzmów po każdej Mszy Świętej. 13 października 1884 roku po doprawieniu Mszy Świętej w kaplicy watykańskiej Leon XII miał widzenie, albo raczej słyszenie rozmowy Szatana z Panem Jezusem u stóp ołtarza.

Szatan: „Mogę zniszczyć Twój Kościół !”.

Pan Jezus: „Możesz ? Uczyń więc to !”.

Szatan: „Do tego potrzeba mi więcej czasu i władzy”.

Pan Jezus: „Ile czasu ? ile władzy ?”

Szatan: „Od 75 do 100 lat i większą władzę nad tymi, którzy mi służą”.
Pan Jezus: „Masz czas, będziesz miał władzę. Rób z tym co zechcesz”.

Więc żyjemy w czasie władzy Szatana. Kilku Antychrystów już się doczekaliśmy w tym czasie zbrodni. Wiele wskazuje na to, że jeszcze czas na ostatniego Antychrysta, który zło ludziom skórkę tak, że szybko odnajdą drogę do utraconego Raju - do Edenu i po wielu cierpieniach zapłonął naprawdę Edenicznymi uczuciami, zjednoczą się z Bogiem zbratają z Ludźmi i z Naturą. Wtedy Szatan zostanie związany na tysiąc lat jak przepowiedziano. Wtedy dopiero zostanie zdjęta kwantowa blokada z umysłów i człowiek posiadzie zdolności o jakich nie śni, będzie żył bardzo długo i będzie płonął ogromną miłością. Wtedy już nie będzie cierpienia, które by człowiek zadawał człowiekowi. Nie będzie cierpienia które człowiek zadaje Naturze i do tego Was przygotowuję. I do tego dążycie czy to wiecie czy też nie.

Powróćmy do Mojżesza.

Co się działo z Mojżeszem ? Każdy to wie, że twardo prowadził Lud przez pustynię dając ziemskie prawa i włączając w to prawa boskie tak aby ludzie zrozumieli ideę niewidzialnego Boga – Ducha Świętego i aby zrozumieli jak powinno działać dobrze zorganizowane i sprawiedliwe społeczeństwo. Ciężko Mu szło bo i materiał, który musiał urabiać był ciężki i Lud miał przyzwyczajenia z Egiptu i zachowania typowe dla ludzi, którzy żyjąc w ucisku mają pośród siebie zawsze bandytów i złodziei i tchórzów i zdrajców, którzy prywatę przedkładają nad dobro wszystkich swych braci. Więc Mojżesz nie miał litości dla tych ludzi i chociaż doszedł do Kanaanu w dwa lata nie uczynił z Izraelitów właścicieli Kanaanu. Po pierwsze bo to plemię nie było jeszcze w stanie stworzyć sprawnego państwa. A była i druga przyczyna. Plemiona zamieszkujące Kanaan były za silne i ryzyko klęski było za duże. Więc wędrówka trwała dalej. Co ciekawe Natura znów pomogła Mojżeszowi. Lud żyjący na pustyni w bardzo spartańskich warunkach rósł w siłę; ludzie mieli dużą tężyznę fizyczną, a z bojaźliwych niewolników stopniowo powstawała dobrze zorganizowana i coraz lepiej wyszkolona armia. Młode pokolenie, które przychodziło na miejsce starego było jeszcze silniejsze i jeszcze sprawniejsze i miało niewiele wspólnego z grzeszkami tych, którzy wyszli z Egiptu. Tak samo dzieje się i teraz. Obecne zepsute pokolenie zostanie zastąpione pokoleniem Edenicznym. Nie wiadomo na ile Mojżesz jako świetny strateg był tego świadomy na ile nie ale plemiona, które miał podbić słabły gdy Izrael rósł w siłę. Słabły z bardzo prostej przyczyny. Epidemie objęły nie tylko Egipt ale cały basen Morza Śródziemnego. I ludzie marli jak mrówki. Plemię poruszające się po pustyni dzięki temu było wolne od skutków epidemii i koczowało z dala od jego źródeł. Dzięki temu przetrwało zdrowe i silne.

Mojżesz [wcielony Jahwe – Archanioł Michał] nie wszedł do Kanaanu lecz umarł na pustyni i jego dusza odeszła do Światłości – w stan Ducha Świętego. Co nie znaczy, że nie pomagał w dalszym ciągu. Kolejna najczystsza po Nim dusza Jozue poprowadziła młode pokolenia na podbój Kanaanu. Silni wojownicy znający pustynię i warunki polowe najechali plemiona, które były słabe wycieńczone epidemiami i dzięki temu Izraelczycy mieli siły by zdobyć Kanaan. Gdy Jozue stanął pod murami Jerycha [ok. 1315 roku p.n.e], co było możliwe dzięki temu, że Jordan wysechł na moment - gdy ruchy tektoniczne spowodowały niewielkie trzęsienia, które zatarasowały koryto rzeki Jordan, czuł się bezradny wobec potężnych murów Jerycha. Wtedy myślał o Mojżeszu. Mojżesz się objawił. Ukazał się Jozuemu Archanioł Michał i tak to opisano: „Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed sobą męża z mieczem wydobytym w rękę. Jozue podszedł do niego i rzekł: ‘Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów ?’. A on odpowiedział: ‘Nie, gdyż jestem wodzem zastępów Pańskich i właśnie przybyłem’. Wtedy Jozue padł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: ‘Co rozkazuje mój pan swemu słudze ?’. Na to rzekł wódz

zastępów Pańskich do Jozuego: ‘Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte’. I Jozue tak uczynił”. (Joz 5,13-15). Następnie otrzymał wskazówki jak zdobyć Jerycho. Natura pomogła Jozuemu również w bitwie z Amorytami gdy dzień się przedłużył i Izraelici mieli czas by pokonać swych wrogów a pomagał im w tym grad ognistych kamieni padających z nieba (Joz 10.11-14).

Jak więc widać Natura wspomogła Naród zamieniony w niewolników by Mojżesz i Jozue mogli dokonać dzieła zrzucenia niewolnictwa i dzieła zdobycia swej własnej ojczyzny.

Koczownicze plemiona, które przyszły z Jozuem nie stworzyły silnego Państwa lecz stanowiły raczej dosyć luźne plemiona. Podstawy silnemu i zjednoczonemu Państwu Izraela dał dopiero Król Dawid, który w 980 roku zjednoczył Izraela. I w tym też okresie jak uważają specjaliści powstała ostateczna – jak widzimy dosyć baśniowa – wersja pięcioksięgu.

Wierzcie lub nie ale te dawne dusze z czasów Mojżesza przybyły w czasach Jezusa i niestety wtedy odeszły w Mesjański sposób dzięki czemu wie o tym dziś cały Świat i dzięki czemu wiele dusz do nas się przyłączyło. Dziś te same dusze [można powiedzieć nawet Duchy Światłości] przybyły żeby zjednoczyć całą Ziemię i dać podstawy Tysiącletniego Królestwa Chrystusa – Miasta Umilowanych.

Wszystko się już dziś dokonuje. A Izraelczyków i Polaków, czy się to komuś podoba czy nie, łączy znacznie więcej niż się wielu ludziom wydaje. Łączą nas zerwane więzy krwi. Czas by te więzy znów zostały złączone.

Któż jak Pełnia Miłości – Któż jak Bóg

PS

La Salette objawienie Matki Bożej, która tak mówi o końcu czasów „Gdy ‘król ciemności’ zawzięty, gwałtowny i rozwścieczony na człowieka zostanie zmiażdżony tchnieniem świętego Michała Archanioła. Ma to być w smutnych czasach dla Kościoła.

Anioł oznajmił Danielowi (Dn 12.1), że Archanioł Michał zwycięży Antychrysta w czasach ostatecznych i bezpiecznie poprowadzi wierny lud: „W owych czasach wystąpi Michał wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia; ci wszyscy, którzy są zapisani w księdze”.

Wierzcie mi, że wszystko się dokonuje na Waszych oczach tak zwyczajnie jak zawsze zwyczajnie się dokonywało. A Natura, cała grupa Ra Adonaj i Duch Święty będą po naszej stronie. Zwycięstwo i Zbawienie do nas należą. Amen.

Bóg Jest Miłością